

# Landau, Zbigniew

---

## Węzłowe problemy odbudowy przemysłu polskiego po pierwszej wojnie światowej

---

Przegląd Historyczny 56/4, 626-643

---

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ZBIGNIEW LANDAU

## Węzłowe problemy odbudowy przemysłu polskiego po pierwszej wojnie światowej

### 1. STAN ZNISZCZEŃ PRZEMYSŁU NA ZIEMIACH POLSKICH

Zniszczenia wojenne z lat 1914—1918 szczególnie dotknęły przemysł byłego Królestwa Polskiego oraz Galicji. Spowodowały je nie tylko działania wojenne, ale i świadoma dewastacja prowadzona przez mocarstwa zaborcze.

Już w początkowym okresie wojny Rosjanie przed wycofaniem się z terenu Królestwa Polskiego wywieźli znaczną ilość urządzeń przemysłowych. Między innymi ewakuowali przeszło 150 fabryk należących do najróżnorodniejszych branż. Z ważniejszych należy wymienić fabrykę maszyn i wagonów Lilpop, Rau i Loewenstein, fabrykę mostów K. Rudzki i Ska, fabrykę obrabiarek Gerlach i Pulst, Towarzystwo Udziałowe Rohn, Zieliński i Ska, Towarzystwo Akcyjne Włochy, zakłady Norblin, Buch i Werner. Niektóre inne fabryki zostały przez władze rosyjskie bądź zniszczone (np. zakłady żyrardowskie, ostrowieckie, częstochowskie, fabryka Orthwein, Karasiński i Ska w Warszawie, papiernia w Jeziornie, przędzalnia wełny w Markach), bądź częściowo zdemontowane (np. kotłownia fabryki Borman, Szwede i Ska). Razem z fabrykami wywieziono w głąb Rosji 70 tys. robotników przemysłowych<sup>1</sup>.

Po zajęciu ziem Królestwa Polskiego przez państwa centralne, władze niemieckie przystąpiły do planowego dewastowania ocalałego po ewakuacji przemysłu, a trzeba przypomnieć, że na obszarze okupacji niemieckiej znalazło się około 78% zakładów przemysłowych dających około 85% wartości całej przedwojennej produkcji Królestwa<sup>2</sup>. Ta dewastacja przemysłu była z jednej strony wynikiem bieżących potrzeb wojennych (np. rekwizycja metali kolorowych), z drugiej zaś wynikała ze świadomej akcji mającej na celu zniszczenie tych działów przemysłu, które po wojnie mogłyby stanowić konkurencję dla Niemiec.

Szczególnie silnie zniszczony został przemysł włókienniczy Łodzi i hutnictwo Zagłębia Dąbrowskiego. Władze niemieckie zarekwirowały zapasy surowców, pasy transmisyjne, motory elektryczne, transformatory i obrabiarki. W 1917 r. zażądano od szeregu fabryk zdemontowania urządzeń i wydobycia z nich wszystkich elementów z metali kolorowych, co powodowało niszczenie całych maszyn, które następnie Niemcy jako

<sup>1</sup> H. Gliwicz, *Przemysł i handel Polski*, [w:] *Polska w czasie wielkiej wojny (1914—1918)*, Warszawa 1936, s. 80; S. Misztal, *Warszawski Okręg Przemysłowy. Studium rozwoju i lokalizacji przemysłu*, (na prawach rękopisu), Warszawa 1962, s. 93 n.; Cz. Wierusz-Kowalski, *Przemysł metalowy przetwórczy*, [w:] *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918—1928*, Kraków 1928, s. 1038.

<sup>2</sup> J. Dąbrowski, *Straty poniesione wskutek wojny przez przemysł Królestwa Polskiego z uwzględnieniem polityki ekonomicznej Niemiec i Austrii*, (maszynopis). AAN, KNP t. 691, k. 7.

szmelc zabierali na złom. W mniejszym nieco stopniu grabieży dopuszczali się okupanci austriaccy.

W sumie przemysł Królestwa Polskiego utracił około 4250 motorów elektrycznych i dynamomaszyn, 3850 obrabiarek, 900 silników parowych i spalinowych. Administracja okupacyjna zarekwirowała około 50 tys. ton surowców włókienniczych, 413 tys. ton surowców dla przemysłu hutniczego i metalowego, 94 tys. ton żelaza i innych metali, 98 tys. ton różnej aparatury, ogromną część pasów transmisyjnych, duże ilości skór garbowanych i surowych, szmat itd.<sup>3</sup>

W tej sytuacji nastąpiła ogromna dekapitalizacja przemysłu, pogłębiała dodatkowo przez okoliczność, że nawet w fabrykach, które utrzymano w ruchu, radykalnie ograniczono zasięg remontów bieżących i kapitalnych. I tak np. stan przemysłu okręgu warszawskiego, dla którego mamy najściślejsze dane, cofnął się pod koniec wojny, pod względem wyposażenia technicznego, do poziomu z początku lat siedemdziesiątych XIX wieku<sup>4</sup>.

W Galicji zniszczenia były głównie skutkiem bezpośrednich działań wojennych. Dotknęły one przede wszystkim przemysły rolniczy, drzewny i naftowy. Wojska rosyjskie, wycofując się z przejściowo okupowanych obszarów Galicji, spaliły przeszło 300 sztybów naftowych. Z większych obiektów przemysłowych — a było ich w Galicji w ogóle niewiele — uszkodzono częściowo fabrykę wagonów w Sanoku, cukrownię w Chodorowie i papiernię w Sassowie<sup>5</sup>. Sytuacja przemysłu w Galicji była jednak o tyle korzystniejsza niż w Królestwie Polskim, że już w czasie wojny władze podjęły starania o odbudowę zniszczeń.

Przemysł zaboru pruskiego nie odniósł żadnych bezpośrednich zniszczeń spowodowanych działaniami wojennymi. Również władze pruskie, uważając te tereny za trwałą część Niemiec, nie zmierzały do zniszczenia przemysłu. Korzystnie odczuł koniunkturę wojenną Górny Śląsk, gdzie silnie wzrosła dochodowość przemysłu<sup>6</sup>. Podobnie odczuł ją niewielki przemysł metalowy Poznańskiego<sup>7</sup>. W trudniejszej sytuacji znalazło się natomiast przetwórstwo spożywcze. Z powodu bowiem niemożności prowadzenia bieżących remontów, jak i w wyniku rekwizycji części maszyn sporządzonych z metali kolorowych, stan techniczny urządzeń znacznie się obniżył<sup>8</sup>. Mimo to, wobec następującej zwyżki cen i tu wiele zakładów osiągało nawet bardzo wysokie zyski.

Poza stratami bezpośrednimi, wyrażającymi się w dewastacji i zniszczeniu szeregu obiektów, poważne znaczenie miały straty pośrednie polegające na ograniczeniu możliwości produkcyjnych zakładów i niewykorzystaniu istniejącej koniunktury. Szczególnie silnie odczuł je też przemysł Królestwa, którego sytuacja w latach 1914—1918 odbiegała

<sup>3</sup> J. Bankiewicz, B. Domosławski, *Zniszczenia i szkody wojenne*, [w:] *Polska w czasie wielkiej wojny*, s. 26; *Zniszczenia wojenne i odbudowa Polski*, Warszawa 1929; M. Solański, *Przemysł włókienniczy*, [w:] *Dziesięciolecie Polski*, s. 1045; J. Kożuchowski, *Wojna w życiu gospodarczym Polski*, [w:] *Przemysł i Handel 1918—1928*, Warszawa 1928, s. 544.

<sup>4</sup> S. Misztal, op. cit., s. 94.

<sup>5</sup> W. Saryusz-Zaleski, *Dzieje przemysłu w Galicji 1804—1929*, Kraków 1930.

<sup>6</sup> J. Popkiewicz, F. Ryszka, *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej (1922—1939)*, Opole 1959, s. 49.

<sup>7</sup> W. Radkiewicz, *Dzieje zakładów H. Cegielski w Poznaniu. Studium ekonomiczno-historyczne*, Poznań 1962.

<sup>8</sup> H. Gliwic, op. cit., s. 183.

diametralnie od położenia przemysłu w innych krajach zaangażowanych w działaniach wojskowych, gdzie okres wojny powodował konieczność rozwoju i doskonalenia produkcji. Potrzeby wojska zmuszały do rozbudowy fabryk, tworzenia nowych działów produkcji, ulepszania metod wytwarzania. Rosnąca produkcja powodowała wzrost dochodów, a tym samym dostarczała środków na renowację majątku produkcyjnego i nowe inwestycje. Okres wojny był więc okresem wzrostu i unowocześniania produkcji. Przemysł Królestwa Polskiego tej korzystnej koniunktury nie odczuł w najmniejszym stopniu. Wojna przyniosła mu jedynie ogromne straty.

Według oficjalnego zestawienia przedłożonego Komisji Odszkodowań przez delegację polską na kongres pokojowy w Wersalu, całkowite straty wojenne przemysłu wynosiły około 10 mld. fr. fr.<sup>9</sup>. Zaś według J. Bankiewicza i B. Domosławskiego tylko straty bezpośrednie wynosiły 1,05 mld fr. w złocie<sup>10</sup>. Z tego 56% strat spowodowała grabież niemiecka, 22% grabież austriacka, 18% ewakuacja przeprowadzona przez Rosjan, a jedynie 4% wyniosły bezpośrednie zniszczenia spowodowane działaniami wojennymi<sup>11</sup>. Jako syntetyczny wskaźnik stanu zniszczeń w Królestwie Polskim może służyć informacja, że przemysł w 1918 r. był w stanie dać pracę tylko 14% robotników zatrudnionych w 1913 r.<sup>12</sup>. Wytwórczość wszystkich zasadniczych wyrobów znacznie spadła.

Z chwilą odzyskania niepodległości sytuacja ocalałego w Królestwie przemysłu uległa dalszemu pogorszeniu. Zapanował bowiem szalony chaos zarówno organizacyjny, jak i polityczny, który nie sprzyjał normowaniu stosunków gospodarczych. Istotne trudności wynikły również z zerwania wielu powiązań kooperacyjnych między przemysłem ziem polskich i krajów zaborczych. Szczególnie silnie wystąpiły one w zakresie zaopatrzenia przemysłu w węgiel i surowce. Również nieuregulowana sytuacja wewnętrzna i narastający ruch rewolucyjny odstraszały kapitał tak krajowy, jak i obcy od angażowania środków w uruchamianie produkcji. W tej sytuacji produkcja Królestwa Polskiego w końcu 1918 r. wykazywała tendencję spadkową.

## 2. ZAŁOŻENIA RZĄDOWEJ POLITYKI PRZEMYSŁOWEJ

Problem uruchomienia przemysłu był jednym z najważniejszych zadań, jakie stały przed rządem natychmiast po odzyskaniu niepodległości. Był to nie tylko problem gospodarczy, ale w nie mniejszym stopniu polityczny. Przemysł mógł bowiem dostarczyć część wyposażenia dla powstającej armii, a co ważniejsze mógł wpłynąć na zmniejszenie liczby osób nie posiadających zatrudnienia, a tym samym środków do życia. W sferach rządowych uważano, że w istniejących warunkach, wobec

<sup>9</sup> W. Grabski, *Wyjaśnienia dotyczące ratyfikacji Traktatu Pokojowego z Niemcami i umowy Wielkich Mocarstw z Polską przez delegata pełnomocnego Polski na Kongresie Pokojowym*, (ściśle poufne, drukowane jako rękopis), Paryż 1919, s. 22. Wg obliczeń inż. W. Kawińskiego nawet 12,8 mld. Por. zestawienie pt. *Straty wojenne poniesione przez państwo polskie i jego obywateli*, AAN, KNP t. 1187, k. 14.

<sup>10</sup> J. Bankiewicz, B. Domosławski, op. cit., s. 26.

<sup>11</sup> J. Dąbrowski, op. cit., k. 8.

<sup>12</sup> F. Zweig, *Stosunki gospodarcze*, [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna* t. XIII: Polska, s. 75.

aktywizacji ruchu rewolucyjnego, zmniejszenie liczby bezrobotnych będzie miało istotne znaczenie dla osłabienia wpływów komunistycznych. Ludzie pozbawieni pracy byli bowiem szczególnie krytycznie nastawieni wobec panujących stosunków politycznych. Minister pracy i opieki społecznej, J. Iwanowski, mówiąc na Radzie Ministrów 6 czerwca 1919 o problemie bezrobocia bez ogródek oświadczył: „Jeżeli przeto w przeciągu obecnego sezonu letniego nie uda się zatrudnić przynajmniej połowy ich [bezrobotnych — Z. L.], może nastąpić katastrofa, ponieważ utrzymanie spokoju i porządku przy tak wielkiej liczbie niezadowolonych i gotowych na wszystko ludzi będzie niemożliwe”<sup>13</sup>. Stąd dla rządzącego się państwa burżuazyjnego uruchomienie przemysłu miało tak zasadnicze znaczenie. Rozładowanie bezrobocia w poważnym stopniu mogło zadecydować o wewnętrznym układzie sił politycznych, a tym samym przesądzić na stronę jakiej klasy społecznej przechyli się szala walki o władzę.

Pierwszy rząd odrodzonej Polski, kierowany przez socjalistę Jędrzeja Moraczewskiego, nie mając obiektywnych możliwości zwiększenia zatrudnienia, wysunął wzorem rządu lubelskiego Ignacego Daszyńskiego hasło upaństwowienia części przemysłu. Hasło to, w swych tendencjach socjalistyczne, miało zapewnić rządowi poparcie mas. W deklaracji ogłoszonej przez rząd Moraczewskiego mówiło się o upaństwowieniu kopalń, salin, przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych oraz innych gałęzi przemysłu, „gdzie się to da od razu uczynić”<sup>14</sup>. Jednak nacjonalizacja nie została bezpośrednio zadekretowana przez rząd. Miała o niej dopiero wypowiedzieć się Sejm, wybory zaś wyznaczono na koniec stycznia 1919 r.<sup>15</sup>. Odłożono więc świadomie sprawę upaństwowienia, formalnie na kilka miesięcy, a w praktyce *ad calendas graecas*. Jasne bowiem było, że wobec trudności w osiągnięciu jednomyślności, czy nawet większości w parlamencie, przeprowadzenie nacjonalizacji na drodze prawnej będzie skomplikowane, jeżeli w ogóle możliwe. Trzeba więc uznać, że wysunięcie przez Moraczewskiego hasła upaństwowienia przemysłu raczej miało znaczenie taktyczno-propagandowe, niż odzwierciedlało rzeczywiste dążenia rządu. Zasadniczym celem wysuniętego hasła było uspokojenie mas i przeciwdziałanie żywiołowemu procesowi obejmowania zakładów przemysłowych przez rady robotnicze.

Za główne zadanie Ministerstwa Przemysłu i Handlu w 1918 r. jego kierownik, Jerzy Iwanowski, uznał utrzymanie w ruchu zakładów czynnych i otwarcie fabryk czasowo unieruchomionych. Problem podjęcia odbudowy przedsiębiorstw zniszczonych nie był jeszcze wysuwany. Wobec braku kadr, maszyn, surowców itp., Ministerstwo zamierzało stosować „przy uruchamianiu przemysłu zasadę celowości, drogą zrzeszania fabryk uzupełniających się wzajemnie i tworzenie z nich zespołów technicznych”<sup>16</sup>. Ministerstwo planowało „poddanie swojej kontroli produkcji przemysłowej i jej rozdziału za pozostawieniem jednak szerokiego

<sup>13</sup> AAN, prot. Rady Ministrów t. 6, k. 629. Podobnie w prywatnym liście do premiera Paderewskiego z 11 czerwca 1919 minister spraw wewnętrznych, S. Wojciechowski, pisał: „Jeżeli do jesieni nie uruchomimy w części przemysłu, to żaden minister spraw wewnętrznych nie utrzyma spokoju w kraju”. AAN, Paderewski t. 518, k. 26.

<sup>14</sup> E. K. [J. Moraczewski], *Przewrót w Polsce. I. Rządy ludowe. Szkic wypadków z czasów wyzwolenia Polski do dn. 16 stycznia 1919 r.*, Kraków 1919, s. 116.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Projekt *exposé* ministra przemysłu i handlu J. Iwanowskiego. AAN, prot. Rady Ministrów t. 4, k. 357—358. Dalsze cytaty pochodzą z tego samego źródła.

pola inicjatywie i przedsiębiorczości prywatnej, a w szczególności kooperatywom przemysłowym [...]“; zapowiadało czasowe utrzymanie w mocy okupacyjnych zarządzeń dotyczących sekwestru fabryk oraz ograniczeń w ruchu towarowym, a to „ażeby zapewnić sobie wpływ na obrót towarów, zapobiec spekulacji i przeprowadzić planowy podział towarów w interesie najszerzych mas ludowych“. Stosowanie sekwestrów fabryk miało początkowo wyraźnie polityczny charakter, było bowiem skierowane — wbrew pozorom — nie tyle przeciw interesom warstw posiadających, co przeciwko radykalnemu ruchowi robotniczemu. Na posiedzeniu Rady Ministrów 18 listopada 1918 minister przemysłu i handlu „komunikuje, że z chwilą ustąpienia przymusowego zarządu niemieckiego zarząd nad wielu fabrykami zagarnęły rady robotnicze. Nie przesądzając kwestii własności tych fabryk, co ustali dopiero konstytuanta, pan minister wnosi o upoważnienie go do wzięcia na razie tych fabryk w sekwestr na rzecz Republiki Polskiej“<sup>17</sup>. Wniosek ten został uchwalony<sup>18</sup>.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu pod wpływem wzrostu nastrojów rewolucyjnych zapowiadało szereg reform demokratycznych, jak np. prawne usankcjonowanie 8-godzinnego dnia pracy, rozwój związków zawodowych, rozszerzenie zakresu umów zbiorowych, zwiększenie roli robotników w procesie zarządzania produkcją<sup>19</sup>. Równocześnie jednak stwierdzało konieczność „poddania jednej idei kierowniczej organizacji pracy w przemyśle, zachowania dyscypliny pracy i osiągnięcia jak największej wydajności“<sup>20</sup> oraz zastrzegało się, że „jedność pracy w poszczególnych zakładach przemysłowych, uruchomionych na zasadzie wskazówek rządu ludowego, nie może być naruszona przez ingerencję rad robotniczych do administracyjnych zarządzeń kierowników fabrycznych“<sup>21</sup>.

W sumie więc minister przemysłu i handlu zakładał znaczną demokratyzację stosunków w zakresie przemysłu, zapewniając przy tym jednocześnie dotychczasowym właścicielom decydujący wpływ na administrację przedsiębiorstw. Mimo to prywatni właściciele nie kwapili się z podejmowaniem produkcji. Obawy przed zapowiadaną nacjonalizacją, wrzenie rewolucyjne w kraju, obejmowanie poszczególnych fabryk przez robotników, odstraszało ich od jakichkolwiek kroków mających na celu uruchamianie fabryk. Mówił o tym na Radzie Ministrów minister S. Janicki: „Nie ma widoków na uruchomienie fabryk, a brak chęci w tym kierunku u przemysłowców tłumaczy się niepewnością ogólnego położenia, i obawą przed wywłaszczeniem“<sup>22</sup>. W innym miejscu w trakcie dyskusji

<sup>17</sup> AAN, prot. Rady Ministrów z 18 listopada 1918, t. 4, k. 324.

<sup>18</sup> Dekret o sekwestrze zakładów przemysłowych z 23 listopada 1918, „Dziennik Praw Państwa Polskiego” [DzPPP] 1918, nr 17, poz. 43; Dekret o sekwestrze surowców, półfabrykatów i towarów z 23 listopada 1918, DzPPP 1918, nr 17, poz. 44; Dekret w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego z 16 grudnia 1918, DzPPP 1918, nr 21, poz. 67; Dekret w przedmiocie sekwestru surowców, półfabrykatów i towarów z 27 stycznia 1919, DzPPP 1919, nr 10, poz. 124.

<sup>19</sup> Dekret o 8-godzinnym dniu pracy z 23 listopada 1918, DzPPP 1918, nr 17, poz. 42; Dekret w przedmiocie przepisów tymczasowych o moratorium mieszkaniowym dla pozostających bez pracy, DzPPP 1918, nr 20, poz. 62; Dekret w przedmiocie ochrony ludności przed lichwą wojenną z 5 grudnia 1918, DzPPP 1918, nr 19, poz. 50; Dekret tymczasowy o urzędzeniu i działalności inspekcji pracy z 3 stycznia 1919, DzPPP 1919, nr 5, poz. 90; Dekret o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, DzPPP 1919, nr 9, poz. 122; Dekret w przedmiocie przepisów o pracowniczych związkach zawodowych z 8 lutego 1919, DzPPP 1919, nr 15, poz. 209.

<sup>20</sup> Cyt. projekt *exposé* J. Iwanowskiego; por. wyżej przypis 16.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> AAN, prot. Rady Ministrów z 9 grudnia 1918, t. 4, k. 541.

nad sytuacją w okręgu łódzkim minister przemysłu i handlu zwracał uwagę na to, „że konieczne jest doprowadzenie do uspokojenia umysłów robotników łódzkich, ponieważ przy obecnym stanie rzeczy fabrykanci nie zechcą uruchomić fabryk, obawiając się aktów terroru ekonomicznego, a w dalszym ciągu wywłaszczenia fabryk na rzecz państwa“<sup>23</sup>.

W tej sytuacji rząd podjął akcję uruchamiania niektórych fabryk we własnym zarządzie, co między innymi przyczyniło się do rozwoju etatystycznych koncepcji w kraju. W tym pierwszym okresie etatyzm nie realizował bynajmniej jakichkolwiek teoretycznych koncepcji, czy założeń doktrynalnych, którym hołdowali członkowie gabinetu Moraczewskiego. Był natomiast bezpośrednim rezultatem bierności sfer przemysłowych. Sami przemysłowcy narzucili rządowi konieczność wejścia na tę drogę. Świadczy o tym np. wystąpienie ministra M. Malinowskiego, który — jak podaje protokół Rady Ministrów — wyrażał „powątpiewanie, czy fabrykanci w ogóle kiedykolwiek zechcą uruchomić fabryki i wzywa Ministerstwo Przemysłu i Handlu, by przygotowało aparat dla objęcia fabryk w sekwestr i prowadzenia ich na rachunek państwa“<sup>24</sup>.

Gabinet Ignacego Paderewskiego, który doszedł do władzy 16 stycznia 1919, ze względu na swój zachowawczy charakter daleki był od realizacji tak „wywrotowych“ koncepcji. Nie wycofując się oficjalnie z projektów nacjonalizacji przemysłu — co wobec sytuacji w kraju było taktycznie niedogodne — Paderewski kazał powiadomić przemysłowców o tym, że w rzeczywistości nacjonalizacja nie będzie miała miejsca. „P. Prezydent ministrów zaznacza, że o ile słyszał, kroki przemysłowców w celu uruchomienia warsztatów pracy powstrzymywała oparta na deklaracji poprzedniego rządu obawa konfiskaty fabryk, a w kraju do uprzemysłowienia dążącym dopiero o podobnym kroku mowy być nie może, prosi zatem p. ministra przemysłu i handlu, by w tym względzie uspokoił koła przemysłowe“<sup>25</sup>. Paderewski wypowiedział się też przeciwko sekwestrowaniu przez rząd fabryk prywatnych, poza tymi które stanowiły własność poddanych państw centralnych, w tym bowiem już okresie sekwestry uderzały przede wszystkim w interesy fabrykantów. Wytycznym Paderewskiego podporządkował się resort przemysłu. Jego nowy kierownik, znany bankier poznański, Kazimierz Hącia, stwierdził, że „tylko w ostateczności zgodziłoby się [Ministerstwo Przemysłu i Handlu] na objęcie w zarząd przymusowy przedsiębiorstw nie odpowiadających wymienionym warunkom“<sup>26</sup>. W sumie też jedynie w 7 wypadkach Ministerstwo uciekło się w pierwszej połowie 1919 r. do sekwestru zakładów przemysłowych<sup>27</sup>, mimo że kapitał prywatny nadal nie kwapił się z podejmowaniem produkcji.

Rezygnując z upaństwowienia fabryk, jak i ograniczając rolę czasowych sekwestrów, rząd, a ściślej jego minister przemysłu i handlu, wysunął jednak pewne projekty dążące do demokratyzacji stosunków w przemyśle. Był to specyficzny znak czasu. Hącia w styczniu 1919 r. zaproponował Radzie Ministrów, by rząd podjął pertraktacje o przejęcie od akcjonariuszy zniszczonej fabryki żyrardowskiej, „którą można by prowadzić z pewnym współudziałem — oprócz kapitału prywatnego

<sup>23</sup> AAN, prot. Rady Ministrów z 14 stycznia 1918, t. 5, k. 197—198.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> AAN, prot. Rady Ministrów z 21 stycznia 1919, t. 5, k. 251.

<sup>26</sup> AAN, prot. Rady Ministrów z 10 marca 1919, t. 5, k. 978.

<sup>27</sup> *Spraw. stenograficzne z 71 posiedzenia Sejmu w dniu 17 lipca 1919*, szp. 87.

i rządu — także pracowników, zapoczątkowując wzorowo socjalizację w pewnym stopniu fabryki<sup>28</sup>. Projekt Hąci nie doczekał się realizacji, podobnie jak inne jego koncepcje zmierzające do tworzenia w ośrodkach przemysłowych ogródków działkowych dla robotników, dla zajęcia ich w chwilach wolnych od pracy<sup>29</sup>. Zdaniem Hąci pozwoliłoby to na odciążenie robotników od polityki. Nie uzyskał też poparcia inny projekt, aby dla zapewnienia wzrostu wydajności pracy zapewnić robotnikom pewien udział w zyskach<sup>30</sup>.

W swej działalności na stanowisku ministra przemysłu i handlu Hącia dał się poznać jako zwolennik stopniowego powrotu do gospodarki wolnohandlowej, zrywającej z systemem reglamentacji i prawnych ograniczeń wprowadzonych w okresie wojny. Jego *credo* brzmiało w sposób następujący: „Należy uważać za rzecz przesądzoną, iż odbudowy przemysłu dokona społeczeństwo drogą inicjatywy prywatnej, jedynie do tego powodanej, a nie czynniki rządowe<sup>31</sup>. Zdawał sobie jednak przy tym sprawę, że przejście to wymagać będzie pewnego okresu czasu, w którym znaczną rolę w gospodarce nadal odgrywać będzie państwo. Państwo — jego zdaniem — winno pomagać przemysłowi prywatnemu dostarczając mu ze środków skarbowych ulgowych kredytów na uruchomienie produkcji oraz lokując zamówienia na produkowane towary. Akcją finansowania przemysłu powinna zająć się bądź specjalnie nowo utworzona instytucja (projektowano nazwać ją „Zakład Kredytowo-Państwowy“), bądź istniejący już Bank Przemysłowy dla Galicji, w którym obok kapitału prywatnego miałyby znaczne udziały państwo<sup>32</sup>.

Jako zasadniczą wytyczną w akcji odbudowy przemysłu Hącia traktował zapewnienie samodzielności przemysłowej kraju i głosił, że „w tym kierunku konieczna jest zmiana systemu przemysłowego, obliczonego dawniej tylko na wywóz“<sup>33</sup>. Wysuwał postulat osiągnięcia samowystarczalności przemysłowej, mimo że wyraźnie liczył się z szerokim rozwojem handlu z Rosją.

Zasadniczą przeszkodę w powrocie do polityki wolnohandlowej, obok trudności obiektywnych (jak np. katastrofalny brak węgla i surowców, co zmuszało do reglamentacji dostaw), stanowiła jednak postawa przemysłowców, którzy nadal sami zmuszali rząd do bezpośredniego ingerowania w sprawy gospodarcze. Minister przemysłu i handlu w czerwcu konstatawał, że inicjatywa prywatna nie chce angażować się w operacje przemysłowe „ze względu na niewyjaśnioną ogólną sytuację ekonomiczną“<sup>34</sup>, a w lipcu 1919 r. mówił w Sejmie: „Do uruchomienia przemysłu potrzebne są dwie rzeczy: dobra wola przemysłowców i dobra wola robotników. Dobra wola przemysłowców jest, muszą przyznać, przez obecne stosunki zmniejszona. Inicjatywa prywatna nie jest tak poważna, jak się można było tego spodziewać. Jest ona podkopana. Przemysłowcy zanadto czekają na pomoc rządu, i z tego miejsca chciałem na to

<sup>28</sup> AAN, prot. Rady Ministrów z 21 stycznia 1919, t. 5, k. 251.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Poufny projekt ministra przemysłu i handlu K. Hąci z 6 czerwca 1919 pt. „Zasady polityki przemysłowej RP”, AAN, prot. Rady Ministrów t. 6, k. 639—643.

<sup>31</sup> Referat pt. „W sprawie uruchomienia przemysłu”, AAN, prot. Rady Ministrów t. 6, k. 632.

<sup>32</sup> AAN, prot. Rady Ministrów z 4 marca 1919, t. 5, k. 934.

<sup>33</sup> AAN, prot. Rady Ministrów z 24 marca 1919, t. 5, k. 1061—1062.

<sup>34</sup> Cyt. referat pt. „W sprawie uruchomienia przemysłu”.



zwrócić uwagę, ażeby przemysłowcy starali się o własnych siłach przemysł uruchomić, a nie liczyć tylko na pomoc rządu, którą powinni uważać za rzecz drugorzędną. Rząd nie może wszędzie ingerować, bo gdyby to robił, doprowadziłoby to do zupełnie zgubnego etatyizmu“<sup>35</sup>. W podobnym duchu wypowiadał się w *exposé* w październiku 1919 r. minister spraw wewnętrznych S. Wojciechowski, który zastępował nieobecnego w kraju Paderewskiego: „Nie będę tałł, iż pewną przeszkodą w zakresie rozwoju przemysłu jest obawa posiadaczy kapitału. Jest to jeden z największych błędów u nas rozpowszechnionych, że należy czekać, bo wszystko stanieje“<sup>36</sup>. Trudno w tej sytuacji odmówić słuszności posłowi Waszkiewiczowi, który twierdził, że „z jednej strony mówią nasi przemysłowcy o wolności ekonomicznej, o tym że trzeba inicjatywie prywatnej zostawić wolną drogę, a z drugiej strony żądają od państwa coraz więcej pomocy i kredytów. Jest faktem, że nasze wielkie zakłady fabryczne nie pracują na ryzyko przemysłowców, lecz na ryzyko państwa polskiego“<sup>37</sup>.

W głównych założeniach, mimo istnienia w jego programie pewnych elementów demokratyzacji stosunków przemysłowych, Hącia zgodny był z postulatami wielkiego przemysłu, które w trzech zasadniczych punktach przedstawił 24 marca 1919 Radzie Ministrów Andrzej Wierzbicki: 1) rząd ułatwi przemysłowi prywatnemu zdobycie za granicą dewiz, za które można będzie importować konieczne surowce i urządzenia; 2) rząd wypłaci przemysłowcom odszkodowanie za straty poniesione w okresie wojny; 3) rząd stopniowo wprowadzi politykę wolnego handlu, tak w zakresie stosunków wewnętrznych, jak i zagranicznych<sup>38</sup>. Różnica między Hacją a Wierzbickim polegała na tym, że minister przemysłu i handlu przykładał nieco większą wagę do gospodarczej działalności państwa, niż robił to późniejszy naczelny dyrektor Lewiatana. Hącia dał temu wyraz mówiąc, że „jakkolwiek jest za wolnym handlem, uważa jednak pewną ingerencję państwa w pierwszych latach za nieuniknioną...“, gdy Wierzbicki twierdził, że „byłoby najwadliwszą polityką, gdyby państwo brało na swoje barki to, co ludność sama załatwić może i powinna“<sup>39</sup>.

Realizując koncepcję pomocy rządu dla przemysłu prywatnego w postaci ulgowych kredytów, Hącia wystąpił z wnioskami o udzielenie go w łącznej wysokości 150 mln marek polskich dla przemysłu<sup>40</sup> i 50 mln marek dla rzemiosła<sup>41</sup>. Następnie zainicjował udzielenie gwarancji pań-

<sup>35</sup> *Spraw. stenograficzne z 71 posiedzenia Sejmu w dniu 17 lipca 1919, szp. 88.*

<sup>36</sup> *Spraw. stenograficzne z 85 posiedzenia Sejmu w dniu 1 października 1919, szp. 11.*

<sup>37</sup> *Spraw. stenograficzne z 87 posiedzenia Sejmu w dniu 7 października 1919, szp. 45.*

<sup>38</sup> AAN, prot. Rady Ministrów z 24 marca 1919, t. 5, k. 1061. Projekty Wierzbickiego popierał Paderewski.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> AAN, prot. Rady Ministrów z 8 lutego 1919, t. 5, k. 822 oraz z 30 maja 1919, t. 6, k. 813. Dekret w przedmiocie przeznaczenia 75 mln. marek na ulgowe pożyczki dla przemysłowców z 8 lutego 1919, DzPPP 1919, nr 14, poz. 196; Dekret w przedmiocie przeznaczenia 75 mln marek na ulgowe pożyczki dla przemysłowców z 30 maja 1919, DzPPP 1919, nr 44, poz. 313.

<sup>41</sup> Ustawa w przedmiocie udzielenia gwarancji Skarbu Państwa do sumy mk. 50 mln na ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców, rzemieślników oraz ich organizacji wytwórczych z 30 maja 1919, DzPPP 1919, nr 44, poz. 314. Pierwotnie Hącia wystąpił o gwarancje do 25 mln marek (por. *Sejm Ustawodawczy*, druk nr 363 i 480), ale Sejm kwotę podwyższył.

stwa dla kredytu zaciągniętego za granicą przez polski przemysł włókienniczy<sup>42</sup>.

Drugim nurtem popierania przemysłu miało być lokowanie zamówień rządowych w prywatnych fabrykach. Na ten cel Ministerstwo Przemysłu i Handlu zażądało specjalnego kredytu<sup>43</sup>. Charakterystyczne, że w motywach uzasadniających potrzebę otwarcia tego kredytu akcentowano jedynie rolę zamówień dla utrzymania fabryk w ruchu, a nie realnie istniejące zapotrzebowanie rządu na określone artykuły przemysłowe. We wniosku czytamy: „Większość fabryk wyrabiających przedmioty potrzebne w pierwszym rządzie dla życia gospodarczego kraju jest albo zupełnie nieczynna, albo prowadzi wegetacyjny żywot z dnia na dzień“<sup>44</sup>. Co więcej, nawet czynnym fabrykom grozi unieruchomienie z powodu braku zamówień prywatnych (np. zakładom Fitznej i Gamper). Wiele fabryk stoi bezczynnie, mimo że z technicznego punktu widzenia zdolne byłyby do podjęcia produkcji (np. huta Hantkego w Częstochowie). Ratunkiem mogą być tylko zamówienia rządowe. Inny członek gabinetu Paderewskiego, minister J. Iwanowski, mówił: „Jest to obowiązkiem wszystkich ministerstw popierać przez jak największe zamówienia uruchomienie przemysłu, umożliwić fabrykom przez udzielenie kredytu pracę na skład, względnie gwarantować im straty“<sup>45</sup>. I tu pogląd rządu był zgodny z postulatami przemysłowców. Ich przedstawiciel, poseł Brun, na posiedzeniu Sejmu 30 maja 1919 głosił tezę, że: „Rząd musi pomyśleć dalej o obstalunkach dla tych hut, bo nie ma fabryki, która by bez obstalunków mogła istnieć o swych środkach, która by mogła dłużej niż jeden miesiąc robić towary na skład. Uważam, że rząd musi wydać te obstalunki na swoje ryzyko“<sup>46</sup>.

W czerwcu 1919 r. resort przemysłu opracował specjalny program zamówień rządowych, w którym określił zadania w tym zakresie poszczególnych ministerstw<sup>47</sup>. W powyższym dokumencie Hącia wyraźnie wycofał się ze swych wcześniejszych projektów, zakładających pewien udział państwa w zakładach przemysłowych. Postawiona tu została nawet po raz pierwszy teza, że państwo winno całkowicie wycofać się z bezpośredniej działalności produkcyjnej, a już posiadane zakłady wytwórcze przekazać w ręce prywatnych właścicieli. Był to dalszy wyraźny krok w kierunku realizacji postulatów prywatnego przemysłu — likwidacja konkurencji państwa, przy równoczesnym ogromnym zwiększeniu długofalowych zamówień lokowanych w prywatnych fabrykach.

W świetle powyższych uwag powstaje oczywiście problem, czym wytłumaczyć fakt, że rząd dążył do ożywienia przemysłu, jeżeli wyroby fabryczne nie miały jeszcze w tym okresie zbytu i musiały być produk-

<sup>42</sup> Ustawa w przedmiocie udzielenia kredytu gwarancyjnego do sumy 20 mln angielskich funtów sterl. dla przemysłowców włókienniczych przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową z 9 maja 1919, DzPPP, nr 41, poz. 297; *Spraw. stenograficzne z 35 posiedzenia Sejmu w dniu 9 maja 1919*; szczegółowe dane o warunkach kredytu por. „Monitor Polski” nr 113 z 22 maja 1919 oraz AAN, KNP t. 1220.

<sup>43</sup> Wniosek ministra przemysłu i handlu K. Hącia w sprawie przyznania kredytu 12 mln m. na zamówienia rządowe u przemysłowców z 8 kwietnia 1919, AAN, prot. Rady Ministrów t. 6, k. 122. Wykorzystanie kredytu por. „Przemysł i Handel”, 1920, s. 147.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> AAN, prot. Rady Ministrów z 28 kwietnia 1919, t. 6, k. 179—180.

<sup>46</sup> *Spraw. stenograficzne z 43 posiedzenia Sejmu*, szp. 50.

<sup>47</sup> Referat Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie programu zamówień rządowych z 6 czerwca 1919, AAN, prot. Rady Ministrów t. 6, k. 636—638.

wane w znacznym stopniu na skład. Decydował tu lęk przed rewolucją, za której nosiciela uważano w pierwszym rządzie bezrobotny proletariats fabryczny. Uruchomienie fabryk traktowano jako skuteczny środek przeciwdziałania wzrostowi nastrojów rewolucyjnych. Resort Hąci nie umiał — mimo pewnych prób — podołać temu kluczowemu zadaniu.

Rezygnując — poza sporadycznymi wypadkami — z bezpośredniego uruchamiania fabryk przez rząd, Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie potrafiło równocześnie wypracować całościowego planu zapewniającego uruchomienie wytwórczości przez prywatnych wytwórców. Przyznawanie ulgowych kredytów i lokowanie zamówień nie zawsze było wystarczającym bodźcem do podjęcia produkcji.

W tej sytuacji w czerwcu 1919 r. odbyło się specjalne posiedzenie Rady Ministrów poświęcone polityce gospodarczej rządu. Jego inicjatorem był minister spraw wewnętrznych, Wojciechowski, który twierdził, że „w polityce tej [gospodarczej rządu — Z. L.] brak dotąd linii wytycznej, wskutek czego w tej dziedzinie poszczególne uchwały Rady Ministrów i zarządzenia rządu następują bez względu na związek z całością polityki gospodarczej“<sup>48</sup>. Na posiedzeniu tym referaty o osiągnięciach i planach Ministerstwa Przemysłu i Handlu wygłosili Hącia i kierownik sekcji w jego ministerstwie — Czesław Klarner. Były one jednak tak ogólne, że nie pozwoliły rządowi na wyrobienie poglądu, jakie są konkretne zamierzenia resortu w dziedzinie uruchomienia poszczególnych działów przemysłu<sup>49</sup>. W wyniku tego Wojciechowski w liście prywatnym do Paderewskiego konkludował: „sprawa uruchomienia przemysłu wciąż stoi na martwym punkcie“ i proponował jak najszybsze odwołanie Hąci z zajmowanego stanowiska, „bo każdy tydzień zwłoki to dalsze odwiekanie postawienia tego ministerstwa [przemysłu i handlu — Z. L.] na wysokości zadania“<sup>50</sup>.

W lipcu polityka Hąci spotkała się z bardzo silną krytyką lewicy sejmowej. Zarzucano mu brak myśli przewodniej w pracy Ministerstwa, stworzenie systemu protekcji, uprzywilejowanie jednostronnych interesów przedsiębiorców, sprzecznych często z potrzebami uruchomienia przemysłu. Zwięźle ujął to Herman Diamand mówiąc: „według mojego zdania w Ministerium Przemysłu i Handlu jest za dużo zrozumienia dla położenia przemysłowców, a za mało zrozumienia dla położenia przemysłu“<sup>51</sup>. Również jednak i przemysłowcy nie uważali Hąci za reprezentanta swych interesów i ostro go zwalczali w poufnej korespondencji z Paderewskim<sup>52</sup>.

Atakowany przez kolegów z rządu, przez Sejm i przemysłowców, Hącia ustąpił 12 sierpnia 1919. Obsada sukcesji po nim stała się przedmiotem rozlicznych intryg. Przemysłowcy, z którymi nieustannie konsultował się premier, proponowali kolejno na ministra przemysłu i handlu Laurysiewicza, Załęskiego<sup>53</sup>, Wierzbickiego<sup>54</sup>. Minister Wojciechow-

<sup>48</sup> AAN, prot. Rady Ministrów z 4 czerwca 1919, t. 6, k. 592.

<sup>49</sup> AAN, prot. Rady Ministrów z 6 czerwca 1919, t. 6, k. 629—630.

<sup>50</sup> List prywatny ministra spraw wewnętrznych S. Wojciechowskiego do premiera I. Paderewskiego z 11 czerwca 1919, AAN, Paderewski t. 518, k. 26.

<sup>51</sup> *Spraw. stenograficzne z 71 posiedzenia Sejmu z 17 lipca 1919*, szp. 95. Tamże krytyka działalnością Hąci.

<sup>52</sup> Cyt. list Wojciechowskiego do Paderewskiego (por. wyżej przypis 50).

<sup>53</sup> Ścisłe poufne pismo przedstawicieli sfer przemysłowych Królestwa Polskiego do premiera I. Paderewskiego z 23 czerwca 1919, AAN, Paderewski t. 518.

<sup>54</sup> Pismo L. Kronenberga do premiera I. Paderewskiego z czerwca 1919 r. Tamże.

ski wysuwał innego przedstawiciela świata interesów — S. Surzyckiego; zwalczali go jednak przemysłowcy<sup>55</sup>. Ostatecznie stanowisko to objął zupełnie bezbarwny inż. I. Szczeniowski. W głównych zarysach kontynuował on działania swego poprzednika i też nie wypracował całościowego planu uruchamiania przemysłu.

Dopiero przyspieszenie przygotowań do wojny ze Związkiem Radzieckim spowodowało istotny zwrot w polityce przemysłowej. Nastąpił nawrót do koncepcji rozwoju przemysłu bezpośrednio przez państwo. W dziedzinach związanych z potrzebami armii wojsko, nie oglądając się na inicjatywę prywatną, na własny rachunek podejmowało działalność wytwórczą. Jednak i w tym okresie etatyzm traktowano jako zło konieczne, spowodowane przejściowymi trudnościami wojennymi. W tym duchu wypowiedział się następca Paderewskiego Leopold Skulski, referując swój program Sejmowi: „Rząd dołoży wszelkich starań, aby wytwórczość gospodarczą w każdej dziedzinie szczególną otoczyć opieką. Rozumiejąc i oceniając przytem należycie wartość, jaką dla pobudzenia na nowo życia ekonomicznego przedstawia inicjatywa prywatna, Rząd nie może mieć na celu krępowania jej zbędnymi utrudnieniami i pragnie, żeby inicjatywa taka rozwijać się mogła swobodnie, jednakże w ramach tych ograniczeń, które anormalność naszej obecnej sytuacji czyni niezbędnymi”<sup>56</sup>.

Z powyższych rozważań wynika, że w rządowych programach polityki przemysłowej dominowały w 1919 r. tendencje antyetatystyczne. Ich rzecznikami, obok ministrów przemysłu i handlu, byli również kolejni ministrowie skarbu: W. Byrka, S. Kampiński oraz L. Biliński. Ten antyetatyzm nie był jednak konsekwentny. Państwo, bezpośrednio samo nie angażując się w produkcję, w praktyce w znacznym stopniu finansowało ją pośrednio, przejmując na siebie ryzyko związane z uruchamianiem przemysłu. Etatyzm znacznie silniej niż w przemyśle rozwinął się w sferze obrotu, gdzie wobec deficytu towarów uważany był za przejściową konieczność. Mimo to traktowanie polityki gospodarczej Hąci i Szczeniowskiego za jednostronnie etatystyczną — jak robi współcześnie wielu autorów — jest pewnym uproszczeniem. W polityce przemysłowej rok 1919 był okresem niekonsekwentnych prób odejścia od etatyzmu, wprowadzonego w latach wojny przez państwa zaborcze.

### 3. URUCHAMIANIE PRZEMYSŁU W LATACH 1918—1919

Nagromadzenie wielu różnorodnych obiektywnych i subiektywnych okoliczności spowodowało, że uruchamianie przemysłu w końcowym okresie 1918 r. i w pierwszej połowie 1919 r. odbywało się bardzo powoli. Nieco szybciej akcja ta zaczęła przebiegać dopiero w drugiej połowie roku.

Zasadniczymi obiektywnymi czynnikami utrudniającymi puszczanie w ruch przemysłu, obok poważnych zniszczeń, był katastrofalny brak węgla oraz trudności surowcowe. Do czynników subiektywnych, które charakteryzowaliśmy już w poprzednim paragrafie, można zaliczyć nie-

<sup>55</sup> Cyt. list Wojciechowskiego do Paderewskiego (por. wyżej przypis 50).

<sup>56</sup> *Exposé* premiera L. Skulskiego z 18 grudnia 1919. *Spraw. stenograficzne ze 105 posiedzenia Sejmu*, szp. 13—14.

chęć kapitału prywatnego do angażowania posiadanych środków w odbudowę przemysłu oraz słabą aktywność Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Na czoło wszystkich trudności gospodarczych wysunęła się w 1919 r. sprawa węglowa. Przed pierwszą wojną światową zużycie węgla w Królestwie Polskim, Galicji i Poznańskiem wynosiło około 15—16 mln ton<sup>57</sup>. Połowę zapotrzebowania pokrywały kopalnie Królestwa Polskiego i Galicji, pozostałą zaś część dostarczał Górny Śląsk. W 1919 r. wydobycie węgla w Zagłębiach Dąbrowskim i Krakowskim spadło z około 9 mln ton w 1913 r. do 5,9 mln, a dostawy z Górnego Śląska zostały całkowicie (aż do września) przerwane. Spoza granic państwa, na mocy postanowień misji międzysojuszniczych, nadchodziły nieregularnie niewielkie dostawy koksu i węgla koksującego ze Śląska Cieszyńskiego<sup>58</sup>. W sumie jednak całkowicie zapotrzebowanie na węgiel mogło być w stosunku do 1913 r. pokryte tylko w około 30—40%. Dodatkową, istotną trudność w gospodarce węglowej stanowiło i to, że nie wszystkim odbiorcom można było dostawy opału zredukować w jednakowym stopniu. Np. potrzeby kolei i wojska państwo musiało pokrywać w prawie 100%<sup>59</sup>. Wobec tego zapotrzebowanie ludności i przemysłu zaspokajano w stopniu odpowiednio mniejszym. Według informacji ministra przemysłu i handlu Hąci, przemysł Królestwa Polskiego, którego miesięczne zużycie w pierwszej połowie 1919 r. szacowano na 140 tys. ton, mógł otrzymywać tylko około 55 tys. ton, a więc 35%<sup>60</sup>. W tej sytuacji działy przemysłu wymagające specjalnie dużych ilości opału nie miały warunków do podjęcia produkcji. Np. cegielnie — mimo zapotrzebowania kraju na materiały budowlane — zamiast potrzebnych im 1100 wagonów węgla otrzymały 150 wagonów, a więc 13%<sup>61</sup>. Podobnie uruchomienie hut uniemożliwiał między innymi brak koksu. Deficyt węgla nie rozkładał się przy tym równomiernie na teren całego kraju. Stosunkowo jeszcze najlepiej zaopatrzone było Królestwo Polskie, następnie Galicja, największe zaś niedobory wykazywała Wielkopolska, którą przed wojną w całości zaopatrywały w węgiel kopalnie górnośląskie<sup>62</sup>.

Obliczano, że gdyby powstały warunki dla zlikwidowania niedoboru węgla, przemysł Królestwa Polskiego mógłby już w 1919 r. zatrudnić dodatkowo kilkadziesiąt tysięcy robotników, przez co podwoiłaby się liczba pracujących<sup>63</sup>.

Pod koniec 1919 r. wobec zbliżającej się zimy, powodującej wzrost zapotrzebowania na węgiel kolei i wojska, oraz w wyniku zwiększenia liczby czynnych fabryk, trudności opałowe jeszcze się zaostrzyły. Liczbowo wyrażało się to spadkiem zaspokojenia potrzeb przemysłu z 35%

<sup>57</sup> *Spraw. stenograficzne z 67 i 71 posiedzenia Sejmu z 10 i 17 lipca 1919*, szp. 37 i 42. Szczegółowo sprawy węglowe przedstawia Sprawozdanie Komisji Opałowej, *Sejm Ustawodawczy*, druk nr 1634.

<sup>58</sup> W 1919 r. z Czechosłowacji nadeszło 699 tys. ton węgla i 154 tys. ton koksu, a z Górnego Śląska — 129 tys. ton węgla i 15 tys. ton koksu. Por. K. Czerski, *Kryzys węglowy w Polsce w roku 1919*, „*Ekonomista*” 1920, t. II, s. 98.

<sup>59</sup> Przemówienie wiceministra przemysłu i handlu H. Strasburgera z 10 lipca 1919, *Spraw. stenograficzne z 67 posiedzenia Sejmu*, szp. 38.

<sup>60</sup> *Spraw. stenograficzne z 71 posiedzenia Sejmu z 17 lipca 1919*, szp. 85.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> W 1919 r. zapotrzebowanie Wielkopolski pokryto jedynie w 10%. Por. E. R. Osse, *Bilans gospodarczy trzech lat niepodległości*, Warszawa 1922, s. 32.

<sup>63</sup> Przemówienie posła L. Waszkiewicza z 28 października 1919, *Spraw. stenograficzne z 92 posiedzenia Sejmu*, szp. 11—12.

w pierwszym półroczu do 32,5% dla całego roku<sup>64</sup>. Wiele uruchomionych już fabryk musiało ponownie zawiesić działalność.

Katastrofę węglową pogłębiał brak taboru kolejowego. W pewnych okresach kopalnie — mimo ogromnego popytu — ograniczały wydobycie, gdyż nie miały już miejsca na składowanie urobku. Trudności komunikacyjne pogłębiały więc niedosyt węgla. Powstałą sytuację tak charakteryzował w Sejmie sprawozdawca Komisji Ochrony Pracy i Robót Publicznych, poseł Ludwik Waszkiewicz, mówiąc 28 października 1919: „Doszło do tego, że nawet tych minimalnych ilości węgla, które przyznano poszczególnym okręgom przemysłowym, nie można było w bieżącym miesiącu wywieźć z kopalń, że aczkolwiek w Zagłębiu Węglowym są znaczne zapasy węgla, jednak w okręgach przemysłowych stoimy przed widmem zupełnego bezrobocia z powodu niedostarczenia fabrykom węgla“<sup>65</sup>.

Drugim czynnikiem, uniemożliwiającym szybkie uruchomienie produkcji, był całkowity brak surowców dla najbardziej rozwiniętego w Królestwie Polskim przemysłu włókienniczego. Niemcy obok wielu urządzeń przemysłowych wywieźli bowiem wszystkie posiadane przez ten przemysł zapasy bawełny, wełny i juty. Niezbędnym warunkiem podjęcia produkcji stało się więc zapewnienie importu surowców. Tu wyłoniła się jednak kolejna trudność w postaci braku dewiz. Podjęcie pracy przez przemysł włókienniczy zostało ostatecznie uzależnione od zdobycia zagranicznych kredytów. Była to sprawa trudna, gdyż Polskę na światowym rynku kredytowym uważano za mało pewnego kontrahenta. Np. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania aż do chwili podpisania traktatu pokojowego odmawiały kredytowych dostaw surowców<sup>66</sup>. Dopiero w lipcu 1919 r. do Łodzi przybyły pierwsze transporty bawełny (5500 ton), które umożliwiły uruchomienie około 40% mniej zniszczonych fabryk bawełnianych<sup>67</sup>. Nieco później nadeszły dostawy wełny, zakupione, podobnie jak bawełna, przez rząd polski na poczet kredytu reliefowego. Obok tego przemysłowcy włókienniczy, w ramach uruchomionego im przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową kredytu gwarantowanego do wysokości 20 mln. funtów szterlingów przez rząd, nabyli za pośrednictwem belgijskiej firmy „Alfred Hauser“ wełnę za 200 mln. franków oraz pewne ilości artykułów pomocniczych<sup>68</sup>.

Trudności surowcowe odczuwało nie tylko włókiennictwo. Wobec braku pewnych, stosunkowo zresztą niewielkich, ilości ferromanganu nie można było przystąpić do uruchomienia ocalałych stalowni. W garbarstwie brakowało niektórych garbników. W cukrowniach — kamienia wapiennego. Przemysł chemiczny pozbawiony był wielu istotnych półproduktów itp.

Porównanie stanu uruchomienia przemysłu polskiego w 1919 r. z końcowym okresem wojny, wobec braku dostatecznej ilości danych liczbowych, jest prawie niemożliwe. Dla 1913 r. dysponujemy bowiem tylko pewnymi zupełnie ułamkowymi informacjami, które podajemy w tablicach nr 1 i 2. Wyciąganie jakichkolwiek generalnych wniosków

<sup>64</sup> E. Rose, op. cit., s. 32.

<sup>65</sup> *Spraw. stenograficzne z 91 posiedzenia Sejmu*, szp. 12.

<sup>66</sup> *Spraw. stenograficzne z 71 posiedzenia Sejmu*, szp. 87.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> L. Darowski, *Sprawa surowców dla przemysłu włókienniczego*, „Przemysł i Handel” 1920, s. 41—42.

w oparciu o te informacje byłyby metodycznie błędne. Można jednak stwierdzić, że w pewnych gałęziach zatrudnienie w 1919 r. wzrosło w porównaniu z 1918 r. (np. w przemysłach metalowym, chemicznym, zwierzęcym), a w innych spadło (np. we włókiennictwie, przemyśle mineralnym i drzewnym). Bardziej natomiast realne jest porównanie stanu uruchomienia przemysłu w 1919 r. ze stanem poprzedzającym okres wojny. Porównanie to pozwoli zrozumieć ogrom trudności, przed którymi stanął kraj w zaraniu swej niepodległości.

O stanie uruchomienia produkcji możemy pośrednio wnioskować na podstawie danych o zatrudnieniu w przemyśle ziem byłego Królestwa Polskiego. Trzeba jednak przy tej analizie pamiętać, że materiał liczbowy dla 1918 i 1919 r. ma charakter tylko szacunkowy, a więc można uznać go jedynie za częściowo reprezentatywny.

Tablica 1

Stan zatrudnienia na ziemiach byłego Królestwa Polskiego w 1918 r. i w końcu pierwszej połowy 1919 r. w porównaniu z okresem przedwojennym (1913 r. = 100)

Gałąź przemysłu	Zatrudnienie przed wojną	Procent zatrudnionych w 1918 w stosunku do 1913	Zatrudnienie w końcu pierwszej połowy 1919	Procent zatrudnionych w 1919 w stosunku do 1913
Włókiennictwo	150 305	3	3 000	2
Spożywczy	42 458	.	14 300	33
Górnico-hutniczy	45 697	.	37 600	82
Metalowy	62 027	2	6 400	10
Mineralny	23 075	35	6 500	26
Chemiczny	9 153	5	1 000	11
Zwierzęcy	7 034	10	3 000	43
Drzewny	17 259	20	2 000	12
Papierniczy i poligraficzny	15 402	25	1 500 <sup>a</sup>	10
Konfekcyjny	25 438	.	5 000	19
Różny	3 074	2	.	.
Budowlany	250 000	.	10 000	4
Razem	650 922	.	90 300	14

<sup>a</sup>. Tylko przemysł papierniczy. Dla poligraficznego brak danych.

Źródła: Dla 1913 r.: *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego. Rok 1914*, Warszawa 1915, s. 113–114. Dla 1918 r.: AAN, Zespół Paderewskiego t. 518, k. 2. Dla 1919: Przemówienie ministra pracy i opieki społecznej J. Iwanowskiego z 17 lipca 1919, *Spraw. stenograficzne z 71 posiedzenia Sejmu*, szp. 46. Zatrudnienie w przemyśle budowlanym w 1913 r. oraz w przemysłach spożywcym i drzewnym w 1919 r.: S. Czarnowski, *Kronika przemysłowa*, „*Ekonomista*” 1919, t. III–IV, s. 220–221.

Z tabeli 1 wynika, że ogólne zatrudnienie spadło w pierwszej połowie 1919 r. do 14<sup>o</sup>/<sub>o</sub> stanu z 1913 r., a zatrudnienie w przemyśle (bez budownictwa) do 20<sup>o</sup>/<sub>o</sub>. Przy wyciąganiu wniosków dotyczących stanu uruchomienia poszczególnych gałęzi produkcji należy jednak pamiętać, że zmiany w liczbie zatrudnionych robotników nie były bynajmniej proporcjonalne do zmian zachodzących w wielkości produkcji. W związku z dużym spadkiem wydajności pracy, który był spowodowany po-

gorszeniem stanu urządzeń technicznych<sup>69</sup>, niedożywieniem pracowników, ustawowym skróceniem czasu pracy do 8 godzin dziennie oraz nasileniem ruchu strajkowego, spadek wytwórczości był z reguły większy niż spadek zatrudnienia (por. tabelę 2).

Tablica 2

Porównanie wielkości zatrudnienia z wielkością produkcji w 1918 r. (1913 r. = 100)

Gałąz przemysłu	Zatrudnienie	Produkcja
Bawełniany	3	1,5
Wełniany	3	1,5
Włókienniczy (inne działy)	4	2
Papierniczy	25	15
Drzewny	20	10
Metalowy	2	1
Mineralny	35	30
Zwierzęcy	10	7
Chemiczny	5	4
Hutniczy	4	0,5
Różny	2	1

Źródło: AAN, Zespól Paderewskiego t. 518, k. 2.

Wracając do analizy danych tablicy 1 można by opierając się o wielkość zatrudnienia postawić tezę, że ogólna produkcja przemysłowa w połowie roku nie przekraczała 15% stanu przedwojennego. Jednak w drugiej połowie 1919 r. tempo uruchamiania produkcji przybrało na sile. Świadczą o tym dane o wielkości produkcji wybranych wyrobów przemysłowych w 1919 i 1913 r.

Jak wynika z poniższego, bardzo zresztą niekompletnego wykazu (tabela 3), stopień uruchomienia produkcji był bardzo różny w różnych działach wytwórczości<sup>70</sup>. Na stosunkowo najwyższym poziomie utrzymywało się górnictwo. Spadek produkcji był tu najmniejszy. W trzech wypadkach (gaz ziemny, sól potasowa i węgiel brunatny) nastąpił nawet pewien wzrost wydobywania. Znacznie mniej korzystnie przedstawiała się sytuacja przemysłu przetwórczego. W hutnictwie żelaza produkcja wahała się około 3% stanu z 1913 r., w przemyśle spożywczym — 11—15%, cynku — 22%, papieru — 24%, ołowiu i cementu — 30%. Uruchomiono około 18% przemysłu mechanicznego, 20% włókienniczego, 27% budowlanego, 32% garbarskiego, 36% chemicznego, 41% spożywczego<sup>71</sup>

<sup>69</sup> W górnictwie węglowym wydajność spadła o około 50%. Sprawozdanie Komisji dla zbadania gospodarki węglem, AAN, prot. Rady Ministrów t. 6, k. 777.

<sup>70</sup> Szczegółowe dane podaje A. Jackowski, *Przemysł w Polsce po wojnie europejskiej. Szkic ekonomiczno-statystyczny*, Warszawa 1920.

<sup>71</sup> Cz. Klarnier, *Nasze koniunktury przemysłowe*, „Przemysł i Handel” 1920, s. 22. Dane te nie są zbyt pewne, gdyż np. A. Wierzbicki twierdził, że przemysł włókienniczy dopiero w połowie 1920 r. osiągnął 1/8 swojej produkcji przedwojennej. Por. przemówienie posła A. Wierzbickiego z 1 lipca 1920, *Spraw. stenograficzne z 157 posiedzenia Sejmu*, s. 15.



W ciągu drugiej połowy 1919 r. produkcja prawie podwoiła się i osiągnęła około 30% wytwórczości z 1913 r.<sup>72</sup>.

Wiązało się to między innymi z uruchamianiem coraz większych przedsiębiorstw. W pierwszych miesiącach 1919 r. czynne były w przemyśle głównie przedsiębiorstwa drobne, które uległy stosunkowo mniejszym zniszczeniom w latach wojny i których ryzyko uruchamiania nie było

Tablica 3

Porównanie wielkości produkcji przemysłowej wybranych produktów w latach 1913 i 1919 na ziemiach polskich (bez Górnego Śląska)

Produkt	Jednostka miary	1913 r.	1919 r.	%
Węgiel kamienny	tys. ton	8 987	5 962	66,3
Węgiel brunatny	„ „	152	208	136,9
Ropa naftowa	„ „	1 071	832	77,6
Wosk ziemny	„ „	1,6	0,3	18,7
Gaz ziemny	mln m <sup>3</sup>	200	470	235,0
Ruda żelazna	tys. ton	311	93	29,9
Ruda cynkowa	„ „	81	68	83,9
Sól	„ „	187	169	90,3
Sól potasowa	„ „	2	2,5	125,0
Surówka żelazna	„ „	418	15	3,6
Stal	„ „	589	18	2,9
Wyroby walcowane	„ „	466	16	3,5
Cynk	„ „	23	5	21,7
Olów	„ „	2	0,6	30,0
Cukier <sup>a</sup>	„ „	652	96	14,7
Spirytus	„ hl	2 207	230	10,4
Cement	„ ton	665	199	29,9
Papier	„ „	62	15	24,3

<sup>a</sup> Dane dla kampanii cukrowniczych 1913/14 i 1919/20.

Źródło: Węgiel kamienny 1919 r.: „Przemysł i Handel” 1923, s. 688; węgiel brunatny: A. Jackowski, *Przemysł w Polsce po wojnie europejskiej*, Warszawa 1920, s. 5; ropa naftowa 1913 r.: „Przemysł i Handel”, s. 691; ruda żelazna 1913 r.: tamże, s. 695; surówka żelazna, stal, wyroby walcowane: tamże, s. 698; papier: tamże, s. 704; cement 1913 r.: Sprawozdanie Komisji Ankietowej Badania Warunków i Kosztów Produkcji, t. III — cement, Warszawa 1928, s. 20. Inne informacje; W. Fabierkiewicz, *Polska w liczbach*, Warszawa 1924, s. 39, 42—54.

tak duże, jak w wypadku zakładów wielkich<sup>73</sup>. W hutnictwie np. próby rozruchu zakładów podjęto w lutym 1919 r. (Częstochowa i Sosnowiec). Pierwszy wielki piec rozpalono dopiero w czerwcu (Częstochowa). Nieco później rozpoczęto rozruch wielkiego pieca w Chlewiskach, którego atutem było przystosowanie go do opalania węglem drzewnym, a nie deficytowym koksem. Trzeci wielki piec — również oparty na węglu drzewnym — podjął pracę w Bliżyniu. Razem więc w 1919 r. uruchomiono tylko 3 wielkie piece (na 11 istniejących w Królestwie przed wojną) oraz 3 pie-

<sup>72</sup> Konferencja prasowa, „Przemysł i Handel” 1920, s. 108.

<sup>73</sup> Por. np. A. Lewandowski, *Hutnictwo żelazne w b. Kongresówce*, „Przemysł i Handel” 1920, s. 221—224.

ce martenowskie (na 29 istniejących przed wojną)<sup>74</sup>. Stosunkowo słaby stopień uruchomienia hutnictwa i przemysłu metalowego miał swe dodatkowe źródło w obawach przemysłowców, że po włączeniu Górnego Śląska do Polski przemysł ciężki Królestwa nie wytrzyma powstałej konkurencji. Stąd też przemysłowcy zainteresowani w tych działach produkcji wstrzymywali się z podejmowaniem odbudowy i rozruchu swych przedsiębiorstw<sup>75</sup>.

W tej sytuacji w celu przyspieszenia uruchomienia przemysłu metalowego, władze państwowe sfinansowały odbudowę Huty Hantkego w Częstochowie, a równocześnie zakupiły całą jej bieżącą produkcję. Uzyskane żelazo przekazano na warunkach kredytowych fabrykom metalowym. „Następnie Ministerstwo skłoniło kilka fabryk do wyrobu obrabiarek, udzielając im stosownych zamówień, zaopatrując je w surowce i niezbędne fundusze w postaci zaliczek, wyprodukowane zaś obrabiarki rozprzedano pomiędzy odbudowujące się fabryki prywatne oraz nowo powstające rządowe”<sup>76</sup>. Dzięki tym wszystkim zabiegom odradzał się powoli przemysł metalowy, od którego uruchomienia zależał dalszy szybki rozwój innych działów wytwórczości. W 1919 r. w dziedzinie uruchomienia wytwórczości przemysłowej poczyniono więc pierwsze istotne kroki, których rezultaty dały się w pełni odczuć już w najbliższym okresie.

Збигнев Ляндау

#### КОРЕННЫЕ ВОПРОСЫ ВОССТАНОВЛЕНИЯ ПОЛЬСКОЙ ПРОМЫШЛЕННОСТИ ПОСЛЕ ПЕРВОЙ МИРОВОЙ ВОЙНЫ

Автор прежде всего рисует картину промышленной разрухи на землях Польши после первой мировой войны. Разрушения были очень значительными; так нпр. на территории б. Королевства Польского промышленность в 1919 г. была в состоянии дать занятие только 15% рабочих трудившихся тут до войны. На территории прусской оккупации и в Галиции разрушения были меньшие, но также серьезные.

Непосредственно после восстановления независимости в 1918 г. вопросы приведения в движение и восстановления промышленности выдвинулись на первое место стоящих перед государством задач.

Частный капитал, в руках которого находилось преобладающее количество предприятий, не спешил с их восстановлением и налаживанием производства. Препятствием были опасения, что в Польше может произойти революция, либо Польша запутается в дальнейшую войну — в результате чего заводы могут быть либо национализированы, либо подвергнуты дальнейшим разрушениям. Такое положение дел наложило на правительство тяжесть восстановления промышленности.

Решающими оказались здесь не только экономические нужды, но и опасение, что безработные могут поддержать коммунистическое движение, что

<sup>74</sup> S. Czarnowski, *Kronika przemysłowa*, „*Ekonomista*” 1919, t. III—IV, s. 223; T. Kociatkiewicz, *Polski przemysł górniczy i hutniczy w 1919 r.*, „*Przegląd Gospodarczy*” 1920, nr 1, s. 12 nn.; A. Lewandowski, op. cit.

<sup>75</sup> A. Lewandowski, *Hutnictwo żelazne na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej*, „*Przemysł i Handel*” 1923, s. 697—698.

<sup>76</sup> Тамże, s. 699.

в итоге угрожало революцией и свержением существующего государственного строя. Автор анализирует так состояние промышленности, как и воззрения членов правительства на вопрос восстановления заводов и излагает меры предпринятые для приведения в движение производства в 1918—1919 годы.

Статья основана на богатом материале источников — использованы печатные публикации а также архивные материалы м. др. протоколы совета министров.

Z b i g n i e w L a n d a u

#### LES PROBLÈMES CRUCIAUX DE LA RECONSTRUCTION DE L'INDUSTRIE POLONAISE APRÈS LA PREMIÈRE GUERRE MONDIALE

L'article présente d'abord l'état des destructions de l'industrie en Pologne après la première guerre mondiale. Elles étaient très considérables; par exemple, dans le territoire de l'ancien Royaume de Pologne l'industrie en 1919 n'était en mesure d'employer que 15% des ouvriers employés avant la guerre. Dans le territoire qui était autrefois occupé par la Prusse, et en Galicie, les destructions étaient moins grandes, mais quand même importantes.

Dès que la Pologne, en 1918, eut recouvré l'indépendance, le problème de la mise en marche et de la reconstruction de l'industrie se plaça au premier plan parmi les tâches de l'état. Cependant, le capital privé, qui possédait l'écrasante majorité des entreprises, ne s'empressait pas de les mettre en marche et de les reconstruire. Il craignait en effet que la révolution n'éclatât en Pologne, ou que la Pologne ne s'engageât encore dans la guerre: il craignait ou bien la nationalisation, ou bien des destructions ultérieures des usines qu'il aurait reconstruites. Dans cette situation, le gouvernement dut prendre sur lui la charge de la reconstruction. Cela lui était dicté non seulement par les besoins économiques, mais aussi par la crainte que les chômeurs n'appuyassent le mouvement communiste, ce qui aurait entraîné le danger d'une révolution. L'auteur de l'article étudie donc l'état de l'industrie aussi bien que les opinions des membres des gouvernements de cette époque au sujet de la reconstruction des usines; il traite en outre des efforts qui ont été faits en 1918—1919 pour remettre en marche l'industrie.

L'article s'appuie sur des sources abondantes; il utilise des matériaux déjà publiés aussi bien que des matériaux d'archives: entre autres, les protocoles du Conseil des Ministres.